

## 4 pory – Hey

Pamiętam tylko, że była wtedy wiosna  
Wiadomo maj, te sprawy drzewa całe w pąkach  
Serce pojemne jak przedwojenna wanna  
I pragnienie by ją wypełnić  
Uwiodła mnie przepaść jednego spojrzenia  
Runęłam w nią rozkładając ramiona  
Spadałam całe lato i bym się roztrzaskała  
Gdyby nie spadochron z wyrzutów sumienia  
Mam czyściutkie sumienie  
I bilet pewny do nieba bram  
Do wrót normalności zastukałam zimą  
Gdzieś w okolicy Bożego Narodzenia  
Jestem z powrotem i leżę przy tobie  
Czy szczęliwsza? Nie wiem, ja nie wiem  
Patrzę na ciebie w nocy, gdy już uśniesz  
Kładę się obok, oglądam nas w lustrze  
I widzę, i widzę od lat nieprzerwanie  
Podróbkę szczęścia z fabryki na Tajwanie  
Mam czyściutkie sumienie  
I bilet pewny do nieba bram  
Mam czyściutkie sumienie  
I bilet pewny do nieba bram



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych